

Piotr Oleksy

Ukraina i Mołdawia: w stronę realnego partnerstwa

Rosyjska inwazja uwidoczniała znaczenie stosunków ukraińsko-mołdawskich dla rozwoju i sytuacji strategicznej obu państw. Dla Kiszyniowa Ukraina stała się kluczowym gwarantem bezpieczeństwa. Natomiast Kijów dostrzegł strategiczne znaczenie sąsiada w sferze militarnej, społecznej i transportowo-logistycznej. Jednocześnie w życiu publicznym pojawiły się sygnały o rozbieżnościach dotyczących polityki wobec Naddniestrza. Nic jednak nie wskazuje na to, by miały one zasadniczy wymiar oraz przekładały się na rozwój stosunków obu państw.

Stosunki mołdawsko-ukraińskie przed 2022 r. Pomimo sąsiedztwa oraz licznych wspólnych interesów stosunki między tymi państwami po 1991 r. nie miały charakteru autentycznego partnerstwa. Ich najważniejszym motorem napędowym były zazwyczaj interesy oligarchów po dwóch stronach granicy. Przekładało się to na realia polityki wobec Naddniestrza, przez dekady umożliwiając separatystycznej republice skuteczne funkcjonowanie ekonomiczne, m.in. dzięki korzystaniu z ukraińskiej infrastruktury drogowej i portowej. Pierwszym sygnałem o możliwym przełomie jakościowym we wzajemnych relacjach była wizyta prezydentki Mai Sandu w Kijowie w styczniu 2021 r. Punktem wspólnym dla mołdawskiej liderki oraz prezydenta Wołodymyra Zełenskiego było dążenie do ograniczenia roli oligarchów w ich państwach, a także wpływów Rosji w regionie. W trakcie wizyty określono najważniejsze zadania w sferze dwustronnej współpracy, zapowiadając ustanowienie stałego dialogu na linii prezydenckiej, współpracę na rzecz rozwoju bezpieczeństwa regionalnego oraz szereg działań praktycznych, takich jak budowa autostrady Kiszyniów – Kijów, zwiększenie eksportu energii elektrycznej z Ukrainy do Mołdawii, wyeliminowanie problemów ekologicznych związanych z działaniem ukraińskiej hydroelektrowni na Dniestrze, a także rozwiązanie kontrowersji w kwestii mniejszości etnicznych i językowych.

Wzrost znaczenia stosunków po 24 lutego 2022 r. Rosyjska inwazja na Ukrainę spowodowała, że kwestia wzajemnych relacji nabrała szczególnego znaczenia dla obu stron. Przedstawiciele mołdawskiego obozu władzy wielokrotnie podkreślali, że mają świadomość, iż ukraińskie wojsko i społeczeństwo bronią również bezpieczeństwa i niepodległości ich państwa. Dla Ukrainy natomiast szczególnie ważne było – zwłaszcza w pierwszym okresie wojny – zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa na południowo-zachodnich granicach państwa. Wkrótce uwidoczniło się również strategiczne znaczenie Mołdawii w sferze społecznej oraz transportowo-logistycznej. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy do Mołdawii przybyło ok. 460 tys. ukraińskich uchodźców. W ten sposób stała się ona państwem, które przyjęło największą liczbę uchodźców w przeliczeniu na liczbę mieszkańców (ok. 2,6 mln). Mołdawia odegrała również znaczącą rolę jako korytarz transportowy, umożliwiając przewóz zboża do portów rumuńskich, w czasie gdy Rosja blokowała porty ukraińskie. W przeciwną stronę – a więc do Ukrainy – transportuje się natomiast również inne towary, w tym olej napędowy i benzynę.

Oba państwa otrzymały w tym samym czasie status kandydata do Unii Europejskiej. W pierwszym momencie, gdy Ukraina ogłosiła chęć złożenia wniosku o jego otrzymanie, mołdawska dyplomacja zachowała dystans, sugerując, że nie będzie przyłączać się do ukraińskiej inicjatywy. Ostatecznie jednak wnioski zostały złożone w podobnym czasie, dzięki czemu oba państwa zajmują zbliżoną pozycję w polityce rozszerzenia UE.

Kontrowersje. Mołdawia solidaryzuje się z Ukrainą na poziomie werbalnym i symbolicznym. Nie przyłączyła się jednak do sankcji Unii Europejskiej nakładanych na Rosję ani nie umożliwiła transportu sprzętu wojskowego przez swoje terytorium do Ukrainy. Pierwszy fakt był tłumaczony niezwykle trudną sytuacją ekonomiczną państwa oraz licznymi związkami gospodarczymi z Rosją. Zdaniem mołdawskiego rządu, przyłączenie się do tych sankcji spowodowałoby poważny kryzys, a nawet załamanie mołdawskiej gospodarki, mocno nadwyrężonej przez

wzrost cen energii oraz obciążenia wywołane kryzysem uchodźczym. Brak zgody na transport uzbrojenia przez terytorium państwa wynikał zaś z neutralności międzynarodowej, która jest zapisana w mołdawskiej konstytucji i stała się ważnym elementem społecznej wizji charakteru państwa i jego miejsca w świecie. Ta wstrzeźliwość Mołdawii wywołała zauważalną krytykę po stronie części ukraińskich komentatorów i publicystów. Niemniej nie przyłączyli się do niej oficjalni przedstawiciele państwa.

Po stronie ukraińskiej pojawiły się również głosy niezadowolenia odnośnie do ostrożnej polityki Mołdawii wobec Naddniestrza. Sugerowano konieczność bardziej zdecydowanych działań na polu ekonomicznym (blokada handlowa), a także szybkiego, militarnego rozwiązania problemu poprzez interwencję ukraińskiego wojska. Również w tym przypadku były to przede wszystkim wypowiedzi komentatorów i publicystów, a nie urzędników państwowych. Najbardziej widoczna różnica opinii w kwestii Naddniestrza na szczeblu formalnym ujawniła się w wypowiedzi Aleksieja Daniłowa, sekretarza ukraińskiej Rady Narodowego Bezpieczeństwa i Obrony, który w wywiadzie dla Interfaks-Ukraina (20.03.2023) skrytykował mołdawską politykę, zakładającą stopniową reintegrację separatystycznej republiki. Stwierdził, że problem powinien zostać „rozwiązany za jednym razem”, a tworzenie z tego „politycznego procesu” jest „ogromnym błędem”. Przedstawiciele mołdawskiego rządu nie odnieśli się jednak bezpośrednio do tej opinii.

Asertywność Mołdawii i zacieśnienie współpracy. Od grudnia 2022 r. zaszła zauważalna zmiana w retoryce władz Mołdawii. Rosja jest wprost określana jako państwo stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa, sygnalizowana jest chęć przyłączenia się do unijnych sankcji oraz wystąpienia ze Wspólnoty Niepodległych Państw. Maia Sandu podjęła w mediach wątek konieczności związania Mołdawii militarnymi sojuszami międzynarodowymi. Zaczęto mówić publicznie o konieczności rozwoju zdolności obronnych i zabiegać o wsparcie zagraniczne w tym obszarze, zwiększono też wydatki na obronność. Ta asertywna retoryka w kwestii Rosji i regionalnego bezpieczeństwa, która stała się możliwa dzięki dywersyfikacji dostaw źródeł energii ([„Komentarze IEŚ”, nr 755](#)), zbiegła się w czasie z widocznym zacieśnieniem współpracy z Ukrainą. W lutym 2022 r. prezydent Zełenski publicznie informował o groźbie przewrotu politycznego w Mołdawii, którego chce dokonać Rosja, oraz możliwej próbie zajęcia lotniska w Kiszyniowie. Informacje te potwierdzały następnie mołdawskie służby oraz prezydentka Sandu. Przywódcy spotykali się przy okazji szczytu UE, którego byli gośćmi, a także wizyty Sandu z okazji rocznicy masakry w Buczy.

Wnioski

- Retoryka Kijowa i stanowisko Kiszyniowa w kwestiach bezpieczeństwa bardzo się do siebie zbliżyły. Wspólne wypowiedzi, ostrzegające przed możliwą rosyjską dywersją w Mołdawii, wskazują na koordynację działań w tej sferze oraz współpracę wywiadowczą.
- Współpraca w zakresie transportowym oraz energetycznym ma duży potencjał rozwojowy. W przypadku zerwania przez Rosję porozumień zbożowych Mołdawia znów stanie się ważnym państwem tranzytowym. Tamtejsze szlaki transportowe – przede wszystkim kolejowe – będą miały istotne znaczenie również dla powojennej odbudowy Ukrainy. Wskazuje się także na potencjał Gazociągu Transbałkańskiego – od kilku miesięcy surowiec jest nim tłoczony z południa na północ, zaopatrując Mołdawię w gaz pochodzący z Azerbejdżanu i gaz ziemny w formie skroplonej (LNG) z portów w Grecji. Ta droga może być wykorzystana w przyszłości również do zaopatrywania Ukrainy.
- Polityka rozszerzenia UE wobec Mołdawii i Ukrainy dodatkowo zbliża oba państwa. Ich kwestie są postrzegane jako wzajemnie powiązane, często też są rozpatrywane wspólnie. Przedstawiciele Mołdawii i Ukrainy występują również wspólnie na forum Unii. Z drugiej strony zacieśnienie współpracy na innych polach – szczególnie w sferze społecznej, infrastrukturalnej i bezpieczeństwa wewnętrznego – będzie sprzyjać ich zbliżeniu z UE.
- Odmierna optyka na problem Naddniestrza może przez dłuższy czas przejawiać się w życiu publicznym Ukrainy. Jest to związane z emocjami dotyczącymi kwestii bezpieczeństwa i rosyjskiego zagrożenia. Nie ma jednak podstaw, by zakładać, że w kwestii tej istnieje zasadnicza sprzeczność, która przekłada się na realia współpracy między państwami. Interwencja wojskowa Ukrainy w Naddniestrzu, do której nawołuje

część komentatorów, nie byłaby możliwa bez zgody Mołdawii. Taka sytuacja postawiłaby natomiast prozachodni obóz władzy tego państwa w bardzo złym świetle – jako niezdolny do działania i narażający własnych obywateli na zagrożenie ze strony obcego wojska. Nie można wykluczyć, że odmienność opinii w sprawie sposobu rozwiązania problemu Naddniestrza – która przejawia się raczej na polu medialnym niż politycznym czy dyplomatycznym – jest elementem szerszej gry politycznej, której celem jest wywarcie presji na elity naddniestrzańskie.